GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PIĄTEK

12 PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 241. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9.
(sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzeml.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc.	„ 2·—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Groener kandydatem na kanclerza.

Berlin. Czwartkowe poranne pisma berlińskie donoszą, iż należy spodziewać się oświadczenia kanclerza, że podniesione przez sekretarza stanu Capellego przeciw niezawisłym socyalistom oskarżenia nie były uzasadnione, jak również, iż nie odpowiadało życzeniu kanclerza, by oskarżenie to podane zostało do publicznej wiadomości w tej formie, jak się to stało. Następstwem tego rodzaju oświadczenia byłoby ustąpienie Capellego. Również Helfferich nie pozostałby długo na uchwalonem niedawno stanowisku vicekanclerza.

Na wypadek jednak, gdyby mimo zmiany na obu powyższych wysokich stanowiskach państwowych miał ustąpić również obecny kanclerz, w takim razie za jedynego kandydata, mającego w bieżącej chwili szanse objęcia kanclerstwa uchodzi Groener. Jak członkowie większości Sejmu Rzeszy przypuszczają, Groener sprawowałby rządy w duchu parlamentarnym, a nadto z właściwą sobie energią byłby w stanie przeprowadzić reformę wyborczą do Sejmu pruskiego, wbrew oporowi konserwatywnemu.

Dymisya Capellego — jedynem wyjściem.

Berlin. Czwartkowe obrady stronnictw większości nie doprowadziły do żadnych uchwał. Mimo to jednak uważa się powszechnie za rzecz wykluczoną, by po zajściach wtorkowych Michaelis mógł długo pozostać na swem stanowisku. Stronnictwa większości jak niemniej narodowi liberali są jednomyślnego zdania, iż najprostszem wyjściem z obecnej sytuacyi byłoby podanie się Capellego do dymisyi. Oczywiście, iż również współpracę z drem Helfferichem na dłuższą metę, uważa się za rzecz wykluczoną i to nawet wówczas, gdyby dr. Michaelis pozostał na swem stanowisku.

Oskarżenia nie należy oczekiwać.

Berlin. Dzienniki berlińskie donoszą, iż znamiennym dla obecnej sytuacyi jest fakt, że wniosek ze strony prokuratoryi państwa o wydanie posłów Dittmanna, Haasego i Vogtherą dotychczas jeszcze do prezydyum Sejmu Rzeszy nie wpłynął. Według ogólnego mniemania, wniosku tego rodzaju wogóle nie należy oczekiwać.

NARADY WIĘKSZOŚCI.

Berlin. Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj reprezentacyę stronnictw większości posła Payera, który poinformował go o zapatrywaniach większości na obecne przesilenie. Przez cały dzień wczorajszy trwały konferencye stronnictw, które zakończyły się późnym wieczorem. Uchwały plenum Sejmu Rzeszy w sprawie stanowiska rządu podczas zajść wtorkowych, nie należy oczekiwać. (Istotnie, jak telegramy poranne wskazują, uchwała tego rodzaju przed odroczeniem Sejmu nie zapadła. P. Red.).

Z frontów bojowych.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Wiedeń. Komunikat angielski z dnia 9 b. m. rano: O godz. 5 rano przeszliśmy na szerokim froncie, na północny wschód i na zachód od Ypres, łącznie z naszymi sojusznikami znajdującymi się na lewem skrzydle do ataku. Sprawozdania donoszą, że na wszystkich częściach frontu poczyniono zadowalniające postępy. Słota wciąż trwa.

Dn. 9 bm. wieczorem: Wczoraj po poł. i wieczorem padał ulewny deszcz, skutkiem czego ziemia rozmiękła i pochód wojsk był bardzo utrudniony. Pomimo jednak słoty i bagnistego terenu udało się naszym wojskom, mającym na lewem skrzydle Francuzów, przeprowadzić około g. 6 rano atak, z bardzo pomyślnym rezultatem. Zaatakowany front ciągnął się od punktu na połud. wschód od Broodseynde aż do Saint-Jansbeek.

Na skrajnem prawem skrzydle wojska australskie posunęły się naprzód i zabezpieczyły wszystkie cele na grzbiecie łańcucha wzgórz na wschód i na półn. wschód od Broodseynde. Na prawem skrzydle centrum posunęła się naprzód, jako trzecia linia, dywizya terytoryalna złożona z pułku fizylierów manchesterskiego i lancasnirskiego. Posunęła się ona o milę ku północy wzdłuż grzbietu wzgórz w kierunku Passchendaele i — wśród najtrudniejszych okoliczności, a z największą energią i walecznością — osiągnęła wszystkie cele. Centrum posunęło się znacznie naprzód, między grzbietami głównych wzgórz i Poelkapelle, przyczem zdobyło wiele umocnionych folwarków i wybetonowanych ziemianek. Lewe skrzydło centrum dokończyło zdobywania Poelkapelle. Na skrajnem lewem skrzydle angielskiego frontu atakowego wzięły angielskie, walijskie i irlandzkie wojska jako też gwardya, wszystkie cele i zyskały brzeg lasu Houthoulster, blizko o dwie mile na półn. zachód od Poelkapelle. Na naszem lewem skrzydle przekroczyły wojska francuskie wezbrany strumyk Braenbeek. Zdobyły one równocześnie kraniec lasu Houthoulster, przyczem osiągnęły wszystkie cele, w tem kilka wiosek i umocnionych miejscowości. Do obozów zbornych sprowadzono już ponad 1.100 jeńców.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 9 bm. wieczorem: W Belgii, po przejściu bagnistego strumyka, wzięły nasze wojska w podziwienia godnym rozpędzie, pomimo niesprzyjającej pogody i trudności terenowych, urządzenia obronne, na froncie mającym 2 i pół klm. szerokości. Wsi: Saint—Jean, Mangelare i Veldhoek, liczne strażnice, oraz umocnione folwarki dostały się w nasze posiadanie. Posunęliśmy się naprzód przeciętnie o dwa kilometry i dotarliśmy do południowego krańca lasu Houthoulster.

Pomimo wichury współdziałali nasi lotnicy w ataku. Ostrzeliwali oni z nieznacznej wysokości, z karabinów maszynowych piechotę nieprzyjacielską i zapewniali łączność z rozmaitymi gatunkami broni. Liczba, przelicznych dotychczas jeńców, przekracza 300, w czem 12 oficerów. Na froncie Aisny była chwilami walka artyleryi bardzo gwałtowną.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z 10 bm. Wczoraj toczyły się między Adygą a Brentą oraz na wyżynie Bainsizza żywe walki artyleryi. Na wschód od Gorycyi godna uwagi działalność oddziałów wywiadowczych. Na Krasie wzięto do niewoli patrol nieprzyjacielski. Wieczorem, dn. 8 bm., po żywym ogniu koncentrycznym, usiłowały nieprzyjacielskie oddziały szturmowe zyskać, przez powtarzające się ataki, teren w okolicy Castagnevizza. Ataki te doprowadziły do zaciętych walk. Wszystkie nasze pozycye utrzymaliśmy, a przeciwnik został wśród strat odparty. Wczoraj wieczorem, między Wippacha Castegnavizza, rozwinął nieprzyjaciel gwałtowny ogień niszczący, który sprawiał wrażenie przygotowania artyleryjskiego. Został on powstrzymany przez szybkie wdanie się w walkę naszych bateryj. Odparliśmy liczne i silne oddziały, które nieco później zaatakowały były nasze pozycye w tym odcinku.

Przesilenie gabinetowe w Szwecyi.

Sztokholm. B. kor. Król prezydentowi drugiej Izby Wiederowi poruczył misyę utworzenia gabinetu.

Obfitość republik.

Sztokholm. Doniesienia dzienników „Russkoje Słowo" i „Rjecz" stwierdzają, że cała Rosya jest dzisiaj właściwie tylko zlepkiem poszczególnych republik, na których czele stoją tak zwane komitety rewolucyjne. Komitet rewolucyjny w Carycynie zarekwirował całą flotę handlową; Komitet rewolucyjny twerski zajął wszystkie banki i kasy oszczędności; rybiński — zawiesił w swoim okręgu stan oblężenia; kaukazki zagarnął władzę i wydalił natychmiast z Kaukazu komisarzy rządowych, skutkiem czego wojskowy komendant Kaukazu, generał Tomiłow, podał się do dymisyi. Komitet rewolucyjny charkowski ogłosił republikę i postawił na jej czele komitet, złożony z siedmiu członków, który zniósł natychmiast cenzurę. W Odesie polecił komitet rewolucyjny aresztować mnóstwo osób, a w Peru zawiesił stan oblężenia. W Penzie została ogłoszoną republika.

Większość rządowa.

Wiedeń. Rokowania prez. ministrów z przywódcami stronictw zdają się zbliżać ku końcowi. Na piątkowem posiedzeniu komisyi budżetowej ma być w sprawie prowizoryum budżetowego zarządzone głosowanie. Przyjęcie budżetu uchodzi za zapewnione. Nar. Związek niemiecki, chrześcijańsko-socyalni tudzież Polacy rozporządzają w Komisyi 28 głosami, zaś opozycya 21.

Z trosk gospodarczych Niemiec.

Nikt chyba nie powie, by ich Niemcom niedostawało. Zrodziły się one już w pierwszym roku kampanii, gdy okazało się, iż drugie wydanie Sedanu należy do bezpowrotnej przeszłości, a ujawniły się w całej pełni, gdy zaczęła się przyoblekać w szatę rzeczywistości rzucona swego czasu przez Kitchenera zapowiedź conajmniej trzyletniej wojny. Lecz wówczas chodziło o przesądzoną już dziś kwestyę przetrzymania gospodarczego. Wygłodzenie Niemiec odsuwa się w dal coraz bardziej nieokreśloną, tak, iż koalicya obecnie tylko w ostrzu swego miecza widzieć może zwycięstwo. Dziś kwestye gospodarcze dla Niemiec to mniej zagadnienie teraźniejszości, ile wielki problem przyszłości, problem, który obecnie, gdy w samych Niemczech toczy się zacięta walka o warunki pokojowe Niemiec, wysuwa się na pierwszy plan.

Aneksya czy porozumienie? Pytanie to, które rozdziera Niemcy na dwa wrogie obozy, to nietylko zagadnienie polityczne, wsparte snami militarystów niemieckich o zbrojnej potędze bez szranek. To zarazem decyzya o przyszłości gospodarczej Niemiec, tem donioślejsza, że i druga strona, koalicya, organizując się do wojny gospodarczej po wojnie prze do śpiesznego działania. Jakież argumenty z podłoża gospodarczego wysnuwają zwolennicy pokoju opartego na porozumieniu?

„Położenie geograficzne i potrzeby gospodarcze skazują Niemcy na utrzymywanie pokojowych stosunków z sąsiadami i daleką zagranicą". Słowa te, zaczerpnięte z odpowiedzi Niemiec na ostatnią notę Papieża, wypracowanej przy współudziale t. zw. stronnictw większości, stanowią credo zwolenników porozumienia, a w pomoc przychodzi im statystyka obrotu gospodarczego Niemiec z zagranicą. I cyfry przemawiają tu bardzo wymownie. W r. 1913 trzy piąte płodów surowych, potrzebnych dla produkcyi przemysłowej, musiały Niemcy sprowadzić z zagranicy, nie mówiąc już o 30% środków żywności. Z wytworów przemysłowych zaledwie 40% skonsumował kraj, resztę zakupili bliżsi i dalsi sąsiedzi. Bezsprzecznie — mogą odpowiedzieć przeciwnicy porozumienia — zamknięcie handlu i wytwórczości Niemiec w granicach państwowych, byłoby równoznacznem z ruiną. Pamiętać jednak należy, iż otworem stoją granice państw sprzymierzonych. Lecz i ta koncepcya okazuje się złudną. Przywóz i wywóz niemiecki do tych krajów wynosił w r. 1913 zaledwie 9 względnie 13% ogólnego bilansu zagranicznego Niemiec — pozycya więc z uwagi na ekspanzywność przemysłu i handlu niemieckiego niesłychanie mała, przyczem ew. aneksye na zachodzie i wschodzie zdołałyby passywa pokryć w drobnym zaledwie ułamku.

Lecz na tem nie koniec. W chwili wybuchu wojny wynosiły inwestycye niemieckie poza granicami państwa 25 miliardów marek (w czem tylko 300 mil. we własnych koloniach). W obrębie wyłącznie tylko państwa brytyjskiego znajduje się papierów wartościowych należących do Niemiec za 2 miliardy, a suma ta w Stanach Zjednoczonych wzrasta w dwójnasób. I cały ten olbrzymi majątek, w przeważnej swej części obłożony sekwestrem bez dostatecznej kompensaty, oczekuje wyniku wojny.

I cyfry te narzucają Niemcom konieczność porozumienia. Czas nagli. Liczba przeciwników wzrosła już do dwóch tuzinów, nie osiągnąwszy zresztą jeszcze granicy maksymalnej, a wszystko to sprytna dłoń handlarza angielskiego wplata powoli w orbitę wojny gospodarczej po wojnie. Germania fara da se — hasło aneksyonistów może upajać w chwilach zawrotnego napięcia dusze wszechniemieckie, niemniej jednak trzyletni stan podgłodowy i perspektywa kilkodziesięcioletniej powojennej głodówki gospodarczej stanowią wartość także realną. I świadomość tego, stanowi właściwe podłoże ruchu za porozumieniem.

O Lidze kobiet.

W sferze stowarzyszeń kobiecych po miastach naszych powstało w ostatnich czasach wrzenie, którego, rzecz dziwna, żadne echo nie odezwało się w naszej prasie. XX. Biskupi naszego kraju wydali wspólną wskazówkę do księży, aby starali się nakłonić panie do wystąpienia z Ligi kobiet. Zakotłowało wśród niewieściego rodu. Wiele pań bez namysłu za wskazówką biskupią zgłosiło swoje wystąpienie z Ligi, inne wahają się, jakby wyczekiwały zmiany zarządzenia w nadziei, że zostanie wszystko po dawnemu, a są i takie, które z miejsca podjęły walkę przeciwko biskupiej odezwie i agitują przeciw niej po cichu w mniejszych kółkach i głośno na zebraniach. Tym ostatnim przyszedł w pomoc licznie po kraju rozrzucony otwarty list podpisany wcale szanownem nazwiskiem a ubliżający w wysokim stopniu jednemu z pierwszych dostojników kościelnych. I pokazało się znowu, po raz już niewiem który, że nasz katolicyzm nawet u pań pobożnych, jest mało uświadomiony, że polega dość często tylko na formach zewnętrznych bez zrozumienia katolickiego ducha, a zwłaszcza karności kościelnej. Pojmujemy, że przestroga biskupia była bardzo niemiła dla skrajnego skrzydła Ligi, że się odnoszą do niej wrogo i że ostrą wypowiedziały mu walkę — jest im z tem do twarzy i ze swego stanowiska mają prawo do tego. Dziwi nas jednak zachowanie się pań niektórych, które uchodzą za dobre katoliczki i są niemi w swem pojęciu, a które godzą jakoś w swojem sumieniu nieposłuszeństwo władzy kościelnej z przynależnością do bractw a nawet do sodalicyi.

Było to w jednem z większych miast naszego kraju. Kiedy duchowieństwo zawiadomiło panie o przestrodze biskupów przed należeniem do Ligi, jedna z miejscowych gorliwych działaczek poddała się bez wahania zakazowi i zaczęła nakłaniać inne, a gdy widziała, że się niektóre ociągają i dyskutują nad rozporządzeniem biskupów, nie mogła wyjść z podziwu i aż płakała ze zmartwienia. Była to, co prawda, pani urodzona i wychowana w Poznańskiem, gdzie ludzie jaśniej widzą, niż u nas i bywają konsekwentniejsi.

Śmierć Kościuszki.

Z dramatu „Kościuszko" Akt III., Odsł. 2.

(Ciąg dalszy).

KOŚCIUSZKO
O nie! ja wolę tu.
WIEŚNIAK
Panie Kościuszko,
Trzeba szanować się.
KOŚCIUSZKO
Dobry człowieku
Myślisz, że może sił niemam w tym wieku?
Lat siedemdziesiąt i dwa. To chwilowa
Słabość. Skądś mi się zawróciła głowa.
Koń niespodzianie mi przyśpieszył tempa,
Zziębnięty byłem. Zwykle chodził stępa.
Upadłem. Ale moi ludzie drodzy,
Wiem, że jesteście wieśniacy ubodzy...
(szuka po kieszeniach).
WIEŚNIACY (broniąc się):
O nie!
KOŚCIUSZKO
A zatem dajcie wasze dłonie.
Niechaj wam ogień zawsze w domu płonie
Czysto i jasno.
WIEŚNIACY
Zostań, panie w Bogu!
KOŚCIUSZKO
Czekajcie jeszcze! Stoją tam na progu
Żebracy. Ciężką rzeczą niedostatek.
(Dając im sakiewkę):
Dajcie im! Trochę dziś hojniejszy datek,
Lecz to w ofierze Bogu.
MŁODY POLAK
Jaki biały
I jak spogląda czysto! Promień chwały,
Co strzelił pośród ojczystej niedoli
W blasku go spowił jasnej aureoli.
ZELTNEROWA
Dobrze swe życie przeżył.
Ojcze drogi!
Powiedzcie, zali to dobrze i ładnie
Tak pozostawiać nas, wymknąć się zdradnie,
Musimy potem szukać pełni trwogi,
I te wypadki!
KOŚCIUSZKO
Jak mi [illegible]
To cóż mam począć?
ZELTNEROWA
Tu Waszmości życie
W grę wchodzi, ale nie chcą łajać. Czeka
Gość.
KOŚCIUSZKO
Skąd?
ZELTNEROWA
Z daleka.
MŁODY POLAK
Z Polski.
KOŚCIUSZKO
To z daleka!
Z Polski! nie codzień mamy takich gości.
MŁODY POLAK
Wędrowiec z Litwy, który sposobności
Ujrzenia wodza sławnego korzysta,
Polak, w Szwajcaryi chwilowy turysta.
KOŚCIUSZKO
Polak. A cóż się u was w Polsce dzieje?
(Wszyscy prócz rozmawiających oddalają się).
MŁODY POLAK
Car Aleksander zawiódł nam nadzieje,
Polski nie tworząc, a więc ludzie młodzi
Spiski tworzymy.
KOŚCIUSZKO
Spiski.
MŁODY POLAK
Naszej łodzi
Ster płynie jeszcze, ale to nas boli,
Że jednak ciągle jesteśmy w niewoli.
KOŚCIUSZKO
O znam to dobrze. A co mówią o mnie?
MŁODY POLAK
W każdego sercu jesteś tak przytomnie,
Mówią, że jesteś jedynym Polakiem
Na cała Polskę
KOŚCIUSZKO (żywo):
O, pochlebstwom takiem
Ranisz mnie. Nadto mało mogłem zrobić,
Lecz na to trzeba długo kraj sposobić.
Kiedyż tam serce złączy się i ruszy!
MŁODY POLAK
Ty ocaliłeś honor polskiej duszy.
Szliśmy na boje, gdzie oczy poniosą,
Dostałem rany trzy pod Saragossą,
A wszędzie naprzód ponad nami biegła
Twa pamięć, a z nią Polska niepodległa.
KOŚCIUSZKO
Honor! Tak może, ale to za mało,
Gdybyż się Polskę dało mieć już całą!
Teraz musicie znów rozrywać pęta.
Lecz powiedz, czy mi jeszcze kraj pamięta,
Że iść nie chciałem za Napoleonem?
MŁODY POLAK
Kraj, co przed jego niegdyś klękał tronem,
Dziś, gdy powiędnął liść jego wawrzynów,
Żałuje morza krwi przelanej synów.
KOŚCIUSZKO
O tak! wiedziałem, wiedziałem to dawno!
Nie chciałem gonić za tą gwiazdą sławną.
Poznałem tego cesarza. Na czole
Obok korony myśl miał i tę wolę,
Co nie dba, ile ludzkich żyć zatraci,
Byle tron wynieść na barkach swych braci
Orły te, złote orły! Nasz był biały
I upadł kiedyś raz, na polu chwały,
Ale też kiedyś wśród przyszłych stuleci
Jako był biały, tak i biały wzleci.
MŁODY POLAK
Ileż pokoleń przedtem się utrudzi!
O wodzu! czemu dziś nie mamy ludzi
Jakim ty jesteś.
KOŚCIUSZKO
Mówiłem ja z sobą
Kiedyś powstania przejęty żałobą.
Kiedy już wszystko poczęło się walić,
Czyby nie grozą jeszcze kraj ocalić.
Możeby jeszcze rozbudził się siny
Republikański duch, wśród gilotyny,
Tych, co mej woli stawali oporem
Przymusić jeszcze dało się terrorem.
Lecz się wstrzymałem, bo oto przede mną
Przyszłość się głębią zamykała ciemną,
Bom zląkł się, że ta sława, co nas w ziemie
Przed wieki wiodła jako nóż zadrzemie,
Bo pomyślałem, że jednym zachodem
Zaprzestaniemy polskim być narodem,
Że kiedy tłumów tych ręce pokrwawię,
Jak inne ludy pójdziemy w niesławie.
MŁODY POLAK (chyląc się):
Ach!
Co to?

(Dokończenie nastąpi).

Znamieniem dobrego katolika jest posłuszeństwo władzy kościelnej — Kościół bowiem katolicki nie jest gromadą luźno chodzących jednostek, ale organizacyą spoistą i jednolitą, a każda organizacya, każde nawet stronnictwo karnością stoi i w niej tkwi jego siła. Przywiązanie tedy do Kościoła i honor katolika żąda od każdego z wiernych, aby się poddał władzy kościelnej, gdyż inaczej ściąga pogardę na Kościół, podaje w podejrzenie swój katolicyzm.

Są to pojęcia tak zasadnicze, że każdy nieuprzedzony przyjmuje je bez dyskusyi, tylko niektóre nasze katoliczki nie chcą czy nie mogą ich zrozumieć. Od posłuszeństwa same się dyspenzują i zasłaniają się wymówką, że biskupi bez powodów i może tylko w celach politycznych wydali swoje zarządzenie.

O politykę chyba nikt naszych biskupów nie posądzi tem bardziej w tej chwili, kiedy rozluźniły się stosunki między N.K.N. a Ligą kobiet i kiedyś sam N. K. N. ma się rozwiązać. Powody musiały być i to poważne i na religijnym gruncie oparte, kiedy episkopat całego kraju zgodnie wydał zakaz należenia do Ligi. Krok taki daje dużo do myślenia i nie da się wytłumaczyć chwilowym nastrojem, czy też kaprysem jednostki. I nie daleko trzeba szukać powodów. Wiadomo powszechnie, że do Ligi kobiet weszły panie znane ze swoich przekonań i działań radykalnych pod względem religijnym, i zaznaczyły dość jasno swój wpływ zwłaszcza w Królestwie, a i u nas nie brakło pewnych prób rozstroju. Dopóki Ligi ograniczały swoją działalność do opieki nad legionistami, niebezpieczeństwo było mniejsze. Z chwilą jednak gdy Ligi zaczęły rozszerzać swą akcyę na pole oświatowe, zachodzi obawa, że fanatyczne radykalistki pod pretekstem patryotycznym i oświatowym zaczną przemycać swoje poglądy bezreligijne. Nawet obecność w Lidze wielu pań wierzących nie mogła uspokoić sumienia XX. Biskupów, mogłyby one co najwięcej sparaliżować nieco szkodliwość radykalistek, ale jednolitej, zdrowej i katolickiej oświaty trudnoby się było spodziewać. Radykalistki w najlepszym razie możeby się zgodziły na jakąś oświatę areligijną, a każda oświata nie idąca w parze z religią i nie oparta na niej jest szkodliwą zwłaszcza tam, gdzie idzie o masy ciemne, które trzeba oświecać i wychowywać.

Zakaz biskupów nie miał wcale zamiaru ograniczać, czy ścieśniać działalności warstatów kobiecych, owszem pragnie wywołać nowe organizacye, ale zdrowe i bez przymieszki żywiołów niepewnych a nawet wyraźnie szkodliwych. Jest, dzięki Bogu, u nas dużo niewiast bogobojnych i gorliwych, niechaj z nich powstanie jednolita i silna organizacya o celach humanitarnych czy oświatowych, a społeczeństwo nasze w znacznej większości katolickie przyklaśnie takiej organizacyi, a XX. Biskupi z pewnością błogosławić ją będą.

Karczmy w Galicyi.

W Galicyi mamy obecnie 6.000 wsi i miast, a karczem mamy 35.000. Dlatego mamy 4 wielkie kryminały, a tylko 2 uniwersytety, 46 szkół średnich, ale 200 aresztów; 960 gorzelni a 900 kościołów, 4000 szkół ludowych a 35.000 karczem. Mamy 35.000 karczmarzy, którzy mają rocznie tysiące czystego zysku, podczas gdy nauczyciel ludowy ma 800 K, a ksiądz wikary 600 K rocznej pensyi. Z tych karczem wychodzą setki tysięcy pijaków, żebraków, włóczęgów, którzy obsługują żydów, rąbią drzewo, wodę noszą, podłogi myją, a w szabas biorą pieniądze na mytach trafikach itd.

Walki z karczmą toczą się od dawna, ale karczmy są tak dobrze zorganizowane, że żadna władza, żaden rząd nie jest w stanie ich znieść. Z karczmami walczyli naczelnicy gmin, starostwa, namiestnictwa, ministerstwa, sejmy, szkoły, kościół, towarzystwa wszelakie, mimo to karczmy zostały i są górą. Przez Galicyę przeszły teraz w czasie wojny wszelakie wojska i narody, przeszły i znikły, ale karczmy nie znikły i pierwsze się z gruzów dźwigają. Karczmarze wykupili dwory i chłopów doprowadzili do nędzy i zupełnej ciemnoty. Pół miliona żydów żyje z karczem wspaniale. W Galicyi podczas wojny rząd kazał zamknąć karczmy, a co się stało? Karczmy zamknięte, a szynkarzy jest tyle, ile jest domów żydowskich, w każdym domu można kupić litr wódki, tylko trzeba zapłacić 40 K, a za kieliszek 1 K. I jakiż to cud, czy czarodziejstwo: w kraju brakuje chleba, a wódki wszędzie można kupić; w kraju brakło ziemniaków, ale wódki nie braknie. Smutne to, bardzo smutne!

Wojciech Wiącek z Machowa.

Stulecie Kościuszki.

Krakowski Komitet obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki uprasza wszystkich pp. kupców i właścicieli przedsiębiorstw, aby w dniu 14. bm. przedpołudniem zwolnili zatrudnionych u siebie pracowników, celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach obchodowych. Uprasza się również wszystkich posiadających stroje narodowe, ażeby wystąpili w tychże podczas nabożeństwa i pochodu.

Dzięki staraniom prezydyum miasta i Komitetu konserwacyi mogiły Kościuszki Komenda wojskowa udzieliła zezwolenia na zwiedzanie kopca Kościuszki w czasie uroczystości tj. w dniach 13 i 14 bm.

Krak. Towarz. Strzeleckie zaprasza swych członków do wzięcia udziału w pochodzie ku czci Kościuszki. Punkt zborny: Wawel dziedziniec główny przy wikarówce w niedzielę 14. bm. o godz. 9 i pół rano.

* * *

W setną rocznicę zgonu Naczelnika Narodu urządzają Towarzystwa polskie w Cieszynie dn. 14 bm. w niedzielę w sali Domu Narodowego uroczysty wieczór z następującym programem: Chór, przemówienie, fortepian, deklamacya, śpiew solowy, bitwa Racławicka, deklamacya, chór.

* * *

Chełm krząta się energicznie około obchodu Kościuszkowskiego. Przed kilku już tygodniami zawiązał się w tym celu Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń i organizacyi chełmskich. Program obchodu ustalono jak następuje: W niedzielę rano uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem uformuje się pochód i z duchwieństwem na czele uda się do miejsca, na którem stanie w przyszłości pomnik Kościuszki. Po poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik i po przemówieniach pochód wróci do kościoła. Wieczorem odbędzie się przedstawienie, poprzedzone odczytem. W poniedziałek młodzież szkolna święcić będzie rocznicę śmierci bohatera z pod Racławic. Mieszkańcy ziemi Chełmskiej uroczystością Kościuszkowską stwierdzą raz jeszcze swą polskość i polskość ziemi, na której mieszkają.

KRONIKA.

Z miasta.

NIEDOSZŁE TELEGR. ZAPROSZENIA NA OBCHÓD. Prezydyum m. Krakowa wysłało telegraficzne zaproszenia na uroczystości Kościuszkowskie do prezydyum m. Warszawy i do prezydyum magistratu warszawskiego, oraz do Rady m. Lublina. Depesze wysłane do Warszawy, zostały we Wrocławiu zatrzymane, a do Krakowa nadesłano następującą wiadomość: „In Breslau vernichtet, polnische Sprache unzulässig“.

O NASZE ZAGŁĘBIE WĘGLOWE. W celu zapewnienia krajowi olbrzymich terenów kopalnianych i stworzenia niezależnej od zagranicy podwaliny gospodarczej pod rozwój przemysłowy kraju, nabył Wydział Kraj. 2750wyłączności węglowych, pokrywających przeszło trzecią część Zagłębia Krakowskiego. Tymczasem głosy prasy wiedeńskiej, niewątpliwie inspirowane, wskazują, że nowy projekt ustawy, którą ma obecnie wnieść rząd, będzie wymierzony przeciw prawom, nabytym przez kraj. Główny cios będzie ukryty w zastrzeżeniach bardzo ciężkich, które wkładają na właścicieli własności obowiązek przymusowych wierceń w określonym krótkim czasie, przeciwnie nabyte prawa własności (tak przez osoby prywatne, jak i przez kraj) przepadają na rzecz państwa.

Punktem wyjścia dla tej noweli ma być chęć zahamowania spekulacyjnych dążeń, które w skupywaniu terenów i nie eksploatowaniu ich widzą prosty interes gry na zwyżkę. Że taka spekulacya nie może wyjść na dobre krajowi i państwu, to rzecz jasna. Jednakowoż, jeżeli wobec pewnego typu nabywców wyłączności węglowych należałoby porobić silne zastrzeżenia, to przecież Wydział krajowy nie może być postawiony na tej samej płaszczyźnie z pierwszym lepszym spekulantem.

Jeżeli państwo zastrzega sobie z góry prawo moralne dozoru i decydowania, co jest spekulacyą i co może szkodzić państwu, to takie samo prawo powinno być również przyznane krajowi jako nabywcy, gdyż trudno pomyśleć, aby nasza władza krajowa miała na celu co innego jak nie dobro kraju.

Zanim więc projekt ów rządu wiedeńskiego zjawi się przed plenum Izby, trzeba uniknąć możliwości zaskoczenia kraju uchwałami, któreby mierzyły w jego dobro. W ogromnym kompleksie spraw parlamentarnych może się przemknąć nowela węglowa na pozór niewinna, a w gruncie rzeczy wielce szkodliwa dla interesów Galicyi.

Spodziewać się należy, że Koło polskie i Wydział krajowy zastrzegą się u rządu przeciw wszelkiemu utożsamianiu Wydziału kraj. z pierwszy lepszym spekulantem. Sprawa jest niezmiernie doniosła i zasługuje na najbaczniejszą uwagę naszej reprezentacyi parlamentarnej.

W SPRAWIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO DLA NAUCZYCIELSTWA otrzymał Zarząd Związku Polsk. Naucz. lud. wiadomość telegraficzną od JE. ministra Dra Twardowskiego, że załatwienie jej nastąpi niebawem (baldigst), gdyż właśnie odbywają się nad nią narady w umyślnie zwołanej Radzie ministrów.

HERBACIARNIE LUDOWE. Założone przez Zarząd miasta dwie herbaciarnie ludowe przy ul. św. Krzyża i ul. Reformackiej cieszą się nadzwyczajną frekwencyą. Natłok konsumentów z najuboższych warstw ludności jest tak wielki, że codziennie przed lokalami herbaciarń tworzą się „ogonki“ wyczekujących na swą kolej. W miarę zbliżania się pory zimowej, liczba chcących korzystać z herbaciarni znacznie się jeszcze zwiększy. Okazuje się przeto pilna potrzeba otwarcia kilku nowych herbaciarni w różnych punktach miasta. Sprawę tę poruszył na ostatnich posiedzeniach miejskiej Rady gospodarczej p. K. Holeksa. Na wczorajszem posiedzeniu Rady gosp. wicepr. Rolle oświadczył, że w najbliższym czasie otwarte będą dwie nowe herbaciarnie, a ponadto przyrzekł, że zarząd miasta założy jeszcze dalsze harbaciarnie w dalszych dzielnicach Krakowa.

OTWARCIE CZYTELNI MIEJSK. MUZEUM TECHN. PRZEMYSŁOWEGO. Celem umożliwienia szerszej publiczności korzystania z czytelni postanowiła dyrekcya Muzeum z dniem 16. bm. otworzyć bibliotekę również i na czas wieczorny, tak, że prócz niedziel, świąt i poniedziałków korzystać będzie można z czytelni od godz. 11-tej do 2-giej po południu i od godz. 5-tej do 8-mej wieczór.

WYKUPNO KASZTANÓW. Składy krajowe mieszczące się przy ul. Warszawskiej l. 19 wykupują dla Centrali pasz suche, zdrowe i zdolne do dalszego transportu kasztany po 30 K za cetnar metryczny. Pieniądze wypłaca się odrazu przy odbiorze. Posiadający kasztany winni wprost zgłaszać się do składów krajowych przy ul. Warszawskiej a nie używać pośredników, którzy płacą po 20 K za cetnar i wprowadzają łańcuchowy handel. Składy krajowe kupują kasztany we wtorki i piątki.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcya kolei państw. donosi, że na czas od 1 listopada 1917 do 31 marca 1918 zostanie ruch osobowy i towarowy na linii kolei lokalnej: Muszyna-Krynica zupełnie wstrzymany. Przesyłek towarowych do stacyi kol. Krynica i do ładowni Powroźnik, nie będą przyjmowały stacyi c. k. kolei państw. już od 15 października br.

ZBIÓR BURAKÓW PASTEWNYCH. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że przepisy rozporządzeń minist. z dn. 11 października 1916 i z dn. 24 lutego 1917 w sprawie obrotu burakami pastewnymi odnoszą się także do tegorocznego zbioru buraków pastewnych. W myśl więc powyższych rozporządzeń nie wolno pozbywać się buraków pastewnych bez dyspozycyi Kraj. Centrali pasz, która wyłącznie wydaje uprawnienia przewozowe (Transportbescheinigung). Niestosujący się do tego zarządzenia podlegną surowej karze.

OPALANIE WAGONÓW. Wzmagający się niedobór węgla pociągnął oszczędności w opalaniu pociągów kolei żelaznych. Opalanie wagonów ma się rozpocząć dopiero z dn. 15 bm. I w zimowych miesiącach nie można liczyć na wydatniejsze ogrzewanie pociągów. Wobec tego podróżująca publiczność dla uniknięcia zaziębień winna jak najcieplej się ubierać.

HANDEL KARTAMI CHLEBOWEMI. Główną organizatorką handlu kartami, o którym donosiliśmy, była żydówka Felicya Cypres, żona cholewkarza, zam. przy ul. św. Wawrzyńca l. 5 Została ona aresztowana wczesnym rankiem 9 bm. na ul. Floryańskiej, w chwili, gdy sprzedawała po cenie 1 K za sztukę karty chlebowe. Odnośnie do wmieszanej w tę sprawę p. Zofii Proczkowskiej, o której pisaliśmy, stwierdzamy, że została wprawdzie aresztowana, ale natychmiast wypuszczona na wolność. Znaleziono przy niej także karty chlebowe. Jest uzasadnione podejrzenie, że w Krakowie istnieje tajna fabryka kart chlebowych.

Z TARGU. Na dzisiejszym targu panowały przerażające pustki. Na plac Szczepański nadeszła tylko jedna fura kapusty, którą musiał sprzedawać komisarz targowy po cenie 1 K 20 hal. za główkę. Wóz był oblężony. U przekupek ceny ważniejszych jarzyn były następujące: buraki czerwone wiązka 1 K, sałata 40 h. główka, pomidory 40 h. sztuka, groszek 4 K klg., kalarepa 30 h. sztuka.

Na targu nabiału i drobiu pojawiło się tylko 10 kg. masła i kilkadziesiąt zaledwie jaj. Nabiału wogóle zupełnie brak. Drób był w większej ilości, ale po cenach zaczynających się dopiero od 20 K za sztukę.

Z Polski i ze świata.

URZĄD PREZYDENTA M. ST. WARSZAWY. Od p. prezydenta m. st. Warszawy Tdz. ks. Lubomirskiego otrzymał „Kur. warsz.“ list natępujący: Wobec zamieszczonej w nr. 273 z d. 3 bm. wzmianki o mojem ustąpieniu ze stanowiska prezydenta miasta niniejszem komunikuję, że nie złożyłem dotychczas urzędu prezydenta miasta i proszę o podanie powyższego do wiadomości publicznej.

CZYN OBYWATELSKI. W „Kur. lw..“ czytamy: Właściciel firmy Leon Oberski we Lwowie dla upamiętnienia 25-cia istnienia handlu ogłasza dwa konkursy. I. Konkurs na książeczkę z powiastkami dla dzieci polskich w wieku od lat 7 do 14. Warunki konkursu: Książeczka powinna wywierać wpływ na urobienie charakteru polskiego dziecka w duchu wolnej ojczyzny, wzniecać gorącą miłość do kraju i własnej mowy. Objętość książeczki może wynosić do 7 arkuszy druku wraz z ilustracyami. W konkursie wziąć mogą udział autorowie trzech zaborów — rzecz musi być oryginalna — wyklucza się epizody z wojen obecnej doby. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 15. czerwca 1918 r. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem „Bank kupiecki“ we Lwowie, ul. Halicka l. 19. Nagród wyznacza się za trzy najlepsze całości dla autorów w kwocie 1000 K, 700 K i 300 K, dla ilustratora 500 K, 300 i 200 K.

II. Konkurs: na grę towarzyską geograficzną w rodzaju podróży po ziemiach polskich. Gra „Podróż po ziemiach polskich“ ma być opracowaną na podstawie atlasów dr. E. Romera i geografii prof. St. Pawłowskiego ze zezwoleniem autorów. Cel gry: ukochanie polskiej ziemi. Nagród wyznacza się trzy: w kwocie 500 K, 300 K i 200 K. Termin andsyłania prac upływa z dniem 15. czerwca 1918 r. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem „Bank kupiecki“. Lwów, ul. Halicka l. 19. Cały czysty dochód z powyższych prac zostanie skapitalizowany pod kontrolą komitetu sądu konkursowego i przeznaczony na stypendya dla niezamożnych dzieci polskich.

PRZYKRE ZARZĄDZENIE. Czytamy w „Piaście“: W ostatnich kilku tygodniach żołnierzom z pola nie wolno pisać do domów kartek ani listów, poza wydanymi kartkami, na których w środku znajduje się w dziewięciu językach napisane zdanie: „Jestem zdrów i powodzi mi sie dobrze“, a z boku dopisek: „Na tej kartce nie wolno więcej pisać“. Nie możemy przypuścić, żeby władze wojskowe zabroniły pisania wszystkim wogóle żołnierzom na wszystkich frontach. Widocznie więc chodzi tu o zarządzenie na jakiejś części frontu. Dzisiaj, kiedy wojna trwa już czwarty rok, kiedy cała gospodarka rolna spoczęła już wyłącznie na barkach kobiet, każdy żołnierz niespokojny jest ciągle o to, co się dzieje z jego gospodarstwem. Każdy radby pisać żonie czy matce, co uważa za najlepsze, każdy jest ciekawy tego, co się w domu dzieje, rodziny zaś, ze zrozumiałych już chyba powodów, tęsknią za wiadomościami od najdroższych. Każde słowo od żołnierza z pola ma ogromną wartość. Posłowie nasi poruszą tę sprawę wraz z posłami innych narodów w parlamencie.

KONTROLA ZAPASÓW WĘGLA. Urząd ściągania liczby żywnościowej w Wiedniu przedsięwziął liczne kontrole w prywatnych domach, dla stwierdzenia czy fasye zapasów zgłoszonych są prawdziwe. Komisye sprawdziły, że w wielu piwnicach prywatnych osób znajdują się znacznie większe zapasy węgla, niż to we fasyach podano. Piwnice zostały z urzędu opieczętowane, a zarazem wytoczono przeciw właścicielom dochodzenie. Prawdopodobnie zakwestyonowane zapasy będą skonfiskowane.

ZMIANA KIERUNKU W „NARODNICH LISTACH“. Praski „Pozor“ donosi: Dotychczasowa rada nadzorcza „Narodnich Listów“, która pod kierunkiem posłów: Tobolki, Mastalki i Fiedlera nadawała im barwę polityczną złożyła swoje mandaty. Nowa rada nadzrocza będzie wybraną na zebraniu akcyonaryuszów w dniu 15 bm. W ten sposób przejdą „Narodni Listy“ w ręce reprezentantów kierunku radykalnego z nazwiskami posłów Kramarza i Raszina. Nastąpią także zmiany osobiste w składzie redakcyi „Narodnich Listów“.

DOLA MACIERZY LUBLAŃSKIEJ. Pisma słowieńskie donoszą: W sierpniu 1914 roku zawiesiły władze wojskowe lublańską Macierz słowieńską, instytucyę kulturalno-oświatową, niepolityczną, a dla strzeżenia jej majątku w kwocie 200.000 K wyznaczyły kuratora w osobie notaryusza Gallego z Lublany. Powodem tego zawieszenia była powieść pod tytułem: „Gospodin Franjo“, wydana kosztem tej Macierzy jeszcze w roku 1913. Napisał ją pewien wyższy urzędnik wojskowy pod pseudonimem „Podlimbarski“ i omówił w niej stosunki narodowościowe w Bośni i Hercegowinie. Przeprowadzone później dochodzenia wykazały, że powieść ta nie zawiera nic karygodnego. Prezes Macierzy lublańskiej, dr. Ilesic, został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, jednakże po kilku miesiącach z powodu braku winy wypuszczono go na wolność. Kurator majątku słowieńskiej Macierzy, notaryusz dr. Galle, subskrybował cały majątek Macierzy na pożyczki wojenne, a nadto policzył sobie 40.000 K własnych kosztów. Obecnie rozpoczyna ta instytucya na nowo czynność bez grosza majątku. Pisma słowieńskie zamieszczają gorące odezwy o składki na rzecz Macierzy i, jak z dotychczasowych rezultatów widać, naród słowieński z całą ofiarnością spieszy z datkami dla swej instytucyi oświatowej.

NASTĘPSTWA BRAKU WĘGLA. Aby zaoszczędzić na gazie świetlnym i tem samem na węglu, Rada miejska w Królewcu postanowiła, aby na posiedzeniach Rady każde przemówienie bez wyjątku trwało najdłużej 5 minut i aby każde posiedzenie ograniczono do 2 godzin.

PRZECIW ALKOHOLIZMOWI. Rosyjski rząd tymczasowy uznał za wskazane użytkować wszystkie zapasy spirytusu, słodu i moszczu do celów technicznych, aby uniemożliwić ludności korzystanie z alkoholu.

OTRUCIA SPIRYTUSEM W MOSKWIE. Skradziony przed paru tygodniami spirytus mastolowy rozsprzedany wśród mieszkańców Moskwy pociągnął setki ofiar i działa w dalszym ciągu, jak zapewnia „Gazeta Polska“.

ZAKAZ GRY W KARTY. Ze Sztokholmu donoszą, że tymcz. rząd rosyjski zabronił wszystkim wojskowym w polu i we wszystkich lokalach instytucyi wojennych grać w karty na pieniądze. Zabroniona została również sprzedaż kart na terenie działań wojennych. Osoby cywilne naruszające w polu powyższe przepisy, oddane będą pod sąd wojenny.

OMYŁKA DRUKU. W artykule p. Fr. S. Krysiaka zamieszczonym w dzisiejszym poran. numerze, wkradła się omyłka druku w tytule, który ma brzmieć: „O czem zapomniano przy manifestach“.

Zawiadomienia i komunikaty.

GALICYJSKI WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY (Kraków, Rynek 34) przesiedla się do Lwowa w dniu 20. bm., gdzie będzie pomieszczony przy ul. Mickiewicza 7. — Biura krakowskie będą jeszcze otwarte dla stron do dnia 15. bm. włącznie, poczem z wszelkiemi już korespondencyami należy się zwracać wprost do Lwowa. Dla stron będą biura lwowskie otwarte już prawdopodobnie w dniu 23. bm.

Wiadomości gospodarcze.

„PRZEWODNIK KÓŁEK ROLN.“ w zeszycie z 1 b. m. zawiera: O podstawach finansowych Związku rewizyjnego Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych Kółek rolniczych (Jan T. Dziedzic); Znaczenie i stosowanie wapna w rolnictwie (Henryk Gautier); Co robić z gotówką uzbieraną przez naszych gospodarzy; Obchód Kościuszkowski w Kółkach rolniczych; Sprawy Towarzystwa; Wiadomości z Kółek rolniczych; Rady dla gospodyń; Drobne wiadomości; Kronika; Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia władz; Pytania i odpowiedzi; Pośrednictwo pracy; Wiadomości Związku ekonomicznego Kółek rolniczych; Obowiązujące ceny austryackich płodów rolnych.

CHRUST JAKO KARM DLA BYDŁA. Wobec braku paszy zwrócić należy uwagę na wydaną w r. 1904 broszurkę prof. leśnictwa M. Janeczko p. t. „Chrust jako karm dla bydła“. W przedmowie do drugiego wydania pisze autor te słowa: „Praca niniejsza napisana została li tylko w tym celu, by w chwili ciężkiej klęski przyjść w pomoc rolnictwu krajowemu. Wydanie pierwsze rozsprzedane zostało w przeciągu dni kilku. Powodzenie to, niezwykłe i niespodziewane, utwierdziło mnie w przekonaniu, że przedmiot poruszony jest bardzo aktualny. Dlatego opracowałem wydanie drugie, które oprócz drobnych zmian doznało także stosownego uzupełnienia“. Powyższą broszurkę można jeszcze nabyć (w polskim lub ruskim języku) w biurze komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, Listopada 45.

ORGANIZACYA PIWOWARÓW W KRÓLESTWIE. Jak donoszą z Lublina, odbyło się tam posiedzenie komitetu organizacyjnego grupy piwowarów, w skład której weszli pp.: J. Saski z z Radomia, F. Brauliński z Piotrkowa, E. Rzaczyński, H. Kijok i p. Abramski z Lublina. Na posiedzeniu tym postanowiono przystąpić do organizacyi przy Towarzystwie Przemysłowców grupy zawodowej piwowarskiej dla omówienia zaś spraw zawodowych i organizacyjnych postanowiono zwołać w Lublinie Zjazd wszystkich właścicieli browarów w okupacyi austro-węgierskiej.

OBFITE POŁOWY ŚLEDZI. W „Dzien. Kuj.“ czytamy: W zatoce gdańskiej pławiane są teraz śledzie w wielkiej obfitości. Koło Kahlberg'u, Liep i innych miejscowości zdobycz jest tak wielka, że częściowo nie przewożą jej na ląd. Rybakom nie wolno nic sprzedawać, lecz muszą odstawiać wszystko do towarzystwa handlu rybami w Prusach Zachodnich. Ponieważ jednak komisionerowie i pośrednicy handlowi nie mogą tego zabrać, wiele ryb ginie bezużytecznie. Jakiem błogosławieństwem mogłaby być ta nieużyta zdobycz.

O mandaty skazanych posłów.

Wiedeń. W parlamencie obiegała wczoraj pogłoska, iż prez. ministrów wystąpił w sprawie mandatów skazanych a obecnie wskutek amnestyi uwolnionych posłów, z projektem kompromisu, któryby polegał na tem, iż wszystkie wniesione w tej sprawie przez posłów wnioski o przywrócenie mandatów będą cofnięte, zaś rząd rozpisze w odnośnych okręgach wybory uzupełniające. Kilka grup czeskich oświadcza się przeciw temu projektowi.

Secesya niemieckich radykałów.

Wiedeń. Klub narodowo-radykalny z pos. Wolfem na czele powziął wczoraj zapowiedzianą już uchwałę, iż klub ten występuje ze Związku narodowo-niemieckiego, by zapewnić sobie swobodę działania. Równocześnie proponują radykali, by Związek wybrał osobną komisyę, któraby porozumiewała się z nimi w sprawie wspólnego postępowania w kwestyach narodowych, tudzież w sprawie taktycznego współdziałania w parlamencie. Równocześnie założyli radykali protest przeciw zamiarowi rządu rozpisania wyborów uzupełniających w okręgach, które reprezentowali uwolnieni obecnie wskutek amnestyi posłowie słowiańscy. Tego rodzaju plan określają radykali jako ustąpienie przed terorem czeskim.

O poprawę bytu urzędników.

Wiedeń. B. k. Prowadzona przez posłów Głąbińskiego i Fabera deputacya stałej reprezentacyi austryackich stowarzyszeń urzędników państwowych zjawiła się dziś u prez. ministrów i ministra skarbu, wskazując na wzrastającą nędzę w kołach urzędników państwowych i przedstawiając życzenia urzędników państwowych: przyznanie jednorazowego dodatku drożyźnianego, stopniowanego wedle liczby członków rodziny, a to w stosunku do obecnych cen ubrań, bielizny, obówia, dalej nowe uregulowanie należności za podróże służbowe i dodatkowe godziny, podwójne porachowanie lat wojennych wszystkim urzędnikom państwowym dla wszystkich stopni płacy, dla awansu czasowego i dla wrachowania tych lat do wymiaru pensyi. Obaj ministrowie uznali wielkie zasługi i świadczenia urzędników państwowych w obecnej wojnie i nędzę, która wynikła wśród szeregów urzędników i wyrazili nadzieję, że z okazyi obrad nad budżetem będzie możliwe poniekąd zadość uczynić życzeniom urzędników państwowych.

Z obrad komisyi.

Wiedeń. B. kor. W komisyi budżetowej w dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem minister obrony krajowej Czapp odpowiadał szczegółowo na podniesione przez szereg mowców zażalenia co do powolnego załatwiania zwolnień od służby.

Pos. Agerman oświadczył, że Polacy byli zawsze stronnictwem utrzymującem państwo. Nadeszły jednak czasy, w których musieli się oświadczyć przeciwko rządowi, ponieważ Galicya, która wskutek wojny bardzo ucierpiała, jest bardzo zaniedbana.

Wiedeń. B. kor. Komisya dla spraw funkcyonaryuszy państwowych wybrała podkomitet, który ma się porozumieć z organizacyami funkcyonaryuszy państwowych i komisyi we wtorek zdać sprawę. Na wtorkowe posiedzenie postanowiono zaprosić reprezentantów wszystkich dotyczących ministerstw.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.